



Rok liturgiczny
2024/2025

Słuchaj Mojżesza i proroków!
Ks. Bartłomiej — rozważanie...
Wiersz o Różańcu
Sen o wężu i różańcu
Ogłoszenia i intencje



*„Różaniec
jest potężną modlitwą,
która może zwyciężyć
złe moce i demony.”*

Św. Jan Bosko

Wśród Nas

Rok XXXIII 2025 nr. 39

28.09. 2025 r.

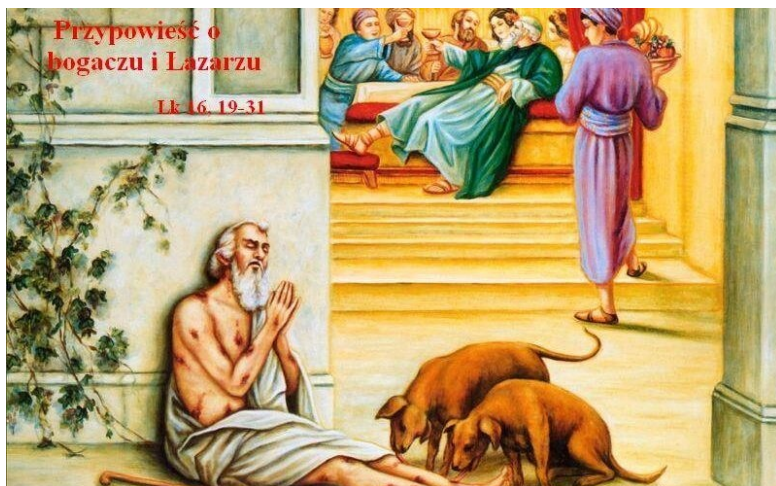
„Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz.

A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”.

Słuchaj Mojżesza i proroków!

Sekret wiary nie kryje się w oglądaniu cudów. Ona rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Bogacz codziennie widział Łazarza przed bramą swego domu, ale nigdy nie dostrzegł w nim człowieka, który potrzebuje i zasługuje na miłosierdzie. Dlaczego? Ten rodzaj ślepoty rodzi się z odrzucenia Słowa. Człowiek, który nie pozwala, aby słowo Boże kształtowało jego życie, jego sposób patrzenia na bliźnich i na świat, pozostaje ślepy i nie może poznać prawdy, nie rozumie nic z tego, co dzieje się wokół niego. To dlatego ostatnie zdanie dzisiejszej Ewangelii jest tak radykalne: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to nawet gdyby ktoś powstał z martwych, także nie dadzą się przekonać”.

Panie, potrzeba mi pokory, abym pozwolił kształtować się przez Twoje słowo, potrzeba mi odwagi, abym dostrzegał potrzebę nawrócenia mojego serca, potrzeba mi Twego światła, abym widział świat tak, jak Ty go widzisz



Ks. Bartłomiej — rozważanie Słowa Bożego na XXVI Niedzielę Zwykłą

W pierwszym czytaniu słyszymy o tym, jak bogaci ludzie w Izraelu bawią się i uczują nie przejmując się upadkiem ich kraju. Przypomina mi to sceny z ostatnich dni drugiej wojny światowej: kiedy palił się już Berlin i można było uratować jeszcze wielu ludzi, w bunkrze Hitlera puszczano muzykę z gramofonu, tańczono, jedzono i pito bez umiaru. Czy chcieli zapomnieć o tragedii, czy było im po prostu wszystko jedno? Sądzę, że raczej to drugie: tak zatracili się w pysze, że nie zorientowali się, że oto ważą się ich losy. Bogacz z dzisiejszej Ewangelii postępował podobnie. Kiedy Izrael był pod okupacją Rzymu, wielu myślało o powstaniu i wyzwoleniu, a nawet jeśli nie o walce, to przynajmniej o tym, że trzeba zachować naród i wiarę oraz swoją tożsamość.

Bolesław Prus po dwóch nieudanych powstaniach głosił po całej Polsce będącej przecież pod zaborem referaty o tym, że nic nie przyjdzie z walki o niepodległość, jeśli prości i biedni ludzie będą przymierzać głodem w kraju bez dróg, bez szkół, bez opieki medycznej i jakiegś wyższej kultury. Wielu patriotów odłożyło wtedy szable, a wyciągnęło ręce do swoich biednych sąsiadów pomagając im i ich dzieciom znaleźć jakiś lepszy los, zaczynać od tego, żeby nauczyć ich czytać.

W obliczu różnych kryzysów i niebezpieczeństwa nie wypada upijać się, bawić i głośno śpiewać: kiedy tonął Titanic to grała orkiestra a bogaci tańczyli w oświetlonej sali. Z drugiej strony nic nie da biadoleć i narzekanie bo to też jest fałszywy hałas, tylko zamiast wesołych, wybrzmiewają groźne pieśni. Bardzo łatwo jest miłować wszystkich i wszystko, całą planetę i całą ludzkość, bo co to jest tak naprawdę planeta i co to jest ta ludzkość? Jak trudno umiłować poszczególnego człowieka, który czeka u naszych bram. Ewangelia zachęca, żeby wreszcie porzucić mówienie i myślenie grupowe, w stylu: Polacy, bezrobotni, młodzież czy starsi, a zacząć dostrzegać konkretnych, pojedynczych ludzi i wsłuchać się w potrzeby każdego i każdej, bo każdy ma swoją historię i swoją opowieść, wbrew pozorom tak różną jeden od drugiego. Pisał o tym Mickiewicz w Dziadach, kiedy chciał poruszyć sumienia współczesnych i opisywał piekielne cierpienia bogacza, który kazał chłostać chudego chłopca za to, że z głodu zjadł trochę z jego zapasów a biedną wdowę, której uprowadził córkę, poszczuła psami i dopuścił, by zmarła na mrozie. A potem jak bogacz z Ewangelii bezskutecznie błagał o kroplę wody, tak i ten błagał o dobry uczynek ze strony poddanych, ale błagał na próżno. Filozof Diogenes chodził w dzień po rynku ze świeczką i twierdził, że szuka człowieka. My też czasem nie widzimy człowieka w białym dzień tuż przed oczami.

WIERSZ O RÓŻAŃCU

"W małej izdebce,
tuż obok łóżka,
Z różańcem w ręku
kłęczy staruszka
Czemuż to babciu
mówisz pacierze?
Bo ja w ich siłę
naprawdę wierzę.

Wierzę, że te małe
paciorki z dębiny
Moc mają ogromną,
odpuszczają winy
Gdy zawiodą lekarze,
gdy znikąd pomocy
Ja, grzesznik niegodny,
korzystam z ich mocy

Pierwsza dziesiątka
jest za papieża
Niech nami kieruje,
Bogu powierza.
Druga w intencji
całego Kościoła
Modlitwą silny
wszystkiemu podoła.

Trzecia za męża, co
zmarł i już jest w niebie
A może w czyśćcu, lub
większej potrzebie
Czwartą odmawiam w
intencji syna...
Przy tych słowach
staruszka płakać zaczyna

Był dobry chłopak,
lecz od ojca pogrzebu
Odwrócił się od Boga,
złorzeczył niebu
Nie rozumiał, że Bóg
w swojej miłości
Dał wolną wolę
dla całej ludzkości.

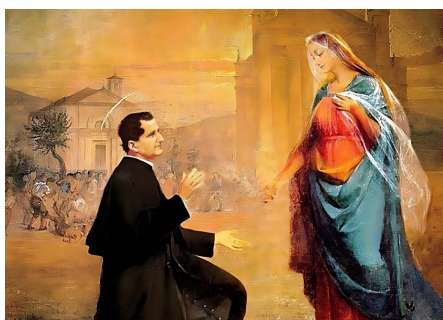
Zaś człowiek dar ten
bezcenny i hojny
Zamienił na chciwość,
wyzysk i wojny
I teraz, gdy wypadek
czy wojenna trwoga
Nie wini siebie,
lecz zawsze Boga.

Myślałam, że syn,
gdy założył rodzinę,
Gdy wziął na ręce
swą pierwszą dziecinę,
Zrozumiał swe błędy,
cel odnalazł w życiu
Lecz on mimo rodziny,
pogrążył się w picciu.

Awantury, alkohol,
płacz i siniaki
Czemu swym dzieciom
los zgotował taki?
Nie było miłości,
pieniędzy, jedzenia,
Spokój był tylko,
gdy szedł do więzienia.

Ja zaś przez lata
biorąc różaniec do ręki,
Bogu polecam
swych wnucząt udręki,
Lecz syn w nałogu
trwał dalej uparty,
Z czwartej dziesiątki
robił sobie zarty.

"Lepiej piątą
odmawiaj za siebie
Bo żyjesz tylko
o wodzie i chlebie.
Na nic te posty
i twoje modły,
Bo los już taki
musi być podły.." CDN



Sny Księdza Bosko

Sen o wężu i różańcu

Wiele snów, które Ksiądz Bosko opowiadał swoim chłopcom, miało cele wychowawcze. Z pewnością do takich snów należy "sen o wężu i różańcu" datowany na lato 1862 r., wyraźnie ukazuje centralne miejsce Maryi Wspomożycielki nie tylko w życiu świętego, ale w jego wizji pedagogicznej, a także i to, że pobożność maryjna nigdy nie stanowiła przeszkody, ale była bodźcem dla jego chłopców, zachęcając ich do pełnego przeżywania życia sakramentalnego i kościelnego.

Przedstawiając ten sen, biograf Księdza Bosko, ks. Giovanni Battista Lemoyne, zaczyna od epizodu, który miał miejsce wiele lat wcześniej: *«W lutym 1848 r. markiz Robert d'Azeglio, osobisty przyjaciel Karola Alberta i senator Królestwa, zaszczylił Oratorium Księdza Bosko swoją wizytą. Święty towarzyszył mu w zwiedzaniu całego domu. Markiz wyraził serdeczne zadowolenie, ale miał jedno zastrzeżenie: określił jako czas stracony ten poświęcony na odmawianie Różańca.*

"Niech ksiądz wreszcie da spokój – powiedział – z odmawianiem tej staroświeckiej modlitwy pięćdziesięciu Zdrowaś Maryjo, recytowanych jedno po drugim".

"Muszę powiedzieć – odpowiedział Ksiądz Bosko – że jestem bardzo przywiązany do tej praktyki; i na tym, tak mógłbym rzec, opiera się moja instytucja; jestem gotów zrezygnować z wielu innych rzeczy, które są również ważne, ale nie z tego". I z właściwą sobie odwagą dodał: "A nawet, gdyby to było konieczne, byłbym gotów zrezygnować z Pana cennej przyjaźni, ale nigdy z odmawiania Świętego Różańca"».

I potem ks. Lemoyne przystępuje do opisu jego snu:

«Do namawiania chłopców, aby umiłowali różaniec, skłaniały go również jego sny. Przypoczymy jeden z nich. Miał go w wigilię Wniebowzięcia w 1862 roku. Śniło mu się, że jest w swoim rodzinnym mieście – dziś Colle Don Bosco – w domu swojego brata, ze wszystkimi chłopcami. I oto staje przed nim Ktoś (jego Przewodniczka ze snów) i zaprasza go na łąkę przylegającą do podwórza; tam pokazuje mu ogromnego i strasznie grubego węża o długości 7-8 metrów. Ksiądz Bosko jest przerażony i chce uciec. Ale Przewodniczka prosi go, aby się nie bał i pozostał. Potem bierze sznur, wraca do Księdza Bosko i mówi mu:

– Weź ten sznur i trzymaj go mocno; ja wezmę jego drugi koniec i rozciągniemy go nad wężem.

– A potem?

– A potem spuścimy mu go na kark.

– Nie! Na miłość boską! Biada nam, jeśli to uczynimy. Wąż obróci się rozjuszony i nas zagryzie.

"Ale Przewodniczka nalegała – opowiadał ksiądz Bosko. – Zapewniła mnie, że wąż nie uczyni mi żadnej krzywdy i tak długo mnie przekonywała, aż zgodziłem się zrobić tak, jak chciała. Ona tymczasem uniosła sznur i uderzyła nim gada w kark. Wąż podskoczył i odwrócił głowę, chcąc ugryźć to, co go uderzyło, ale został związany jakby w pętlę.

– Trzymaj mocno! – zawołała Przewodniczka – Nie wypuszczaj sznura!

I pobiegła przywiązać drugi koniec sznura, który miała w ręku, do pobliskiego kołka; potem przywiązała początek liny, którą trzymałem ja, do kraty w oknie. Tymczasem wąż rzucał się tak wściekle i tak mocno uderzał głową i swymi silnymi splotami o ziemię, że jego ciało zaczęło się rozdzierać, a jego kawałki rozbryzgiwały się daleko.

Po śmierci węża Przewodniczka odwiązała sznur od okna i drzewa, zwinęła go i schowała do skrzynki. Po chwili ją otworzyła. Ku zdumieniu mojemu i chłopców, którzy się zbiegli, zobaczyliśmy, że sznur ułożył się w słowa: Zdrowaś Maryjo! Przewodniczka wyjaśniła:

Wąż przedstawia demona, a sznur modlitwę Zdrowaś Maryjo, a raczej różaniec, który stanowi kontynuację Zdrowaś. Nim można pokonać, zwyciężyć i zniszczyć wszystkie piekielne demony".

W tej chwili oczom księdza Bosko ukazała się bardzo bolesna scena: zobaczył młodych ludzi, którzy zbierali kawałki węzowego mięsa, jedli je i zatrawali się.

Nie mogłem się uspokoić – opowiadał ksiądz Bosko – ponieważ pomimo moich ostrzeżeń nie przestawali jeść. Krzychałem na jednego, krzychałem na drugiego; biłem ich po twarzy, nie szczędziłem razów, starając się przeszkodzić im w jedzeniu, ale na próżno. Wychodziłem z siebie i wtedy zobaczyłem wokół mnie mnóstwo młodych ludzi, leżących na ziemi w żalonym stanie.

Ksiądz Bosko zwrócił się do Przewodniczki z pytaniem:

– Czy jest jakieś lekarstwo na to zło? – Tak, jest. – Jakie?

– Tylko kowadło i młotek.

– Jak to? Czy mam kłaść ich na kowadło i bić młotkiem?

Właśnie – odpowiedziała Przewodniczka – młotek oznacza spowiedź, kowadło Komunię: trzeba użyć tych dwóch narzędzi».

Ogłoszenia duszpasterskie – 28.09.2025 r.

1. W tym tygodniu wspominamy:

- w poniedziałek 29 września — święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.
- we wtorek 30 września — wsp. św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła. Jest to również miesięczne wsp. św. Jana Bosko. Po Mszy św. pomodlimy się za darczyńców i dobrodziejów naszej parafii.
- w środę 1 października — wsp. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła.
- w czwartek 2 października — wsp. Świętych Aniołów Stróżów.
- w sobotę 4 października — wsp. św. Franciszka z Asyżu.

2. W środę rozpoczynamy miesiąc październik, miesiąc poświęcony Modlitwie Różańcowej. Różaniec będziemy odmawiać codziennie po Mszy św. (w niedzielę po Mszy św. o godz. 11.00). Przypominamy, że za odmówienie jednej części Różańca w kościele, rodzinie, wspólnocie (nie tylko w miesiącu październiku), można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Zachęcamy do liczego udziału w nabożeństwach - szczególnie dzieci i młodzież - oraz do odmawiania Różańca w rodzinach, przy kapliczkach.

3. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca.

- W I czwartek zapraszamy na Mszę św. o godz. 18.00, a po niej na adorację Najświętszego Sakramentu i modlitwę różańcową w intencji nowych powołań do służby w Kościele.
- W I piątek miesiąca od godz. 15.00 odwiedzimy chorych Parafian z Komunią Świętą. Spowiedź św. od godz. 17.30. Zachęmy do niej dzieci oraz młodzież, która przygotowuje się do sakramentu bierzmowania. Pamiętajmy również że jest to dzień Komunii św. wynagradzającej dla tych co praktykują dziewięć I piątków miesiąca. (Dzieci Pierwszokomunijne i nie tylko). O godz. 18.00 Msza św. a po niej wystawienie Najświętszego Sakramentu, modlitwa różańcowa i Akt Poświęcenia Rodzaju Ludzkiego NSPJ.
- W I sobotę miesiąca Msza św. o Niepokalanym Sercu Maryi o godz. 18.00, a po niej modlitwa różańcowa.

4. Również w sobotę 4 października zapraszam Radę Parafialną na Mszę św. o godz. 18.00, a po niej na spotkanie organizacyjne, w celu zapoznania się i omówienia bieżących spraw duszpasterskich.

5. Za tydzień I Niedziela miesiąca, niedziela zmiany tajemnic w Różach Różańcowych naszej parafii. Zmiana nastąpi po Mszy św. o godz. 11.00.

Intencje modlitewne na październik:

Ogólna: Aby wierzący z różnych tradycji religijnych współpracowali w obronie i promocji pokoju, sprawiedliwości i ludzkiego braterstwa.

Diecezjalna: Aby modlitwa różańcowa przyczyniła się do odnowienia w rodzinach naszej Archidiecezji więzi z Bogiem i Kościołem.

6. Dziś pomiędzy Mszami św., Rada Rodziców szkoły w Polanie zaprasza na „Słodką Niedzielę” do Świetlicy Wiejskiej. Będzie można tam zakupić ciasto domowej roboty i w ten sposób wesprzeć szkołę.

7. Za tydzień w niedzielę 5 października dzieci naszej szkoły, również będą oferowały domowe ciasto do poobiedniej kawy, ale tym razem przy drzwiach naszego kościoła. Zachęcam do wsparcia obu tych inicjatyw.

8. Dziękujemy za wszystkie ofiary składane na utrzymanie naszego kościoła.

Intencje Mszalne

28 IX - Niedziela

godz. 8.00

1) + Artur Plezia w rocznicę śmierci

2) + Aniela, Józef, Stanisław i Jan

godz. 11.00

1) o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla syna z okazji urodzin

2) za Parafian

29 IX - pon.

1) + Michalina Beca

2) w intencji Bogu wiadomej

30 IX - wt.

1) + Michalina Beca

2) + Michał Krakowski od koleż. i kol. Eli z Uczelni Państwowej z Sanoka

01 X - śr.

1) + Michalina Beca

2) + Michał Krakowski od koleż. i kol. Eli z Uczelni Państwowej z Sanoka

02 X - czw.

1) + Michalina Beca

2) + Stanisława, Franciszek Łysyganicz i zm. rodzeństwo

03 X - pt.

1) + Michalina Beca

2) + Michał Krakowski od Stanisława Tarnowskiego

04 X - sob.

1) + Michalina Beca

2) + Michał Krakowski od jednostki OSP w Polanie

05 X - Niedziela

godz. 8.00

1) o zdrowie i potrzebne łaski dla Moniki

godz. 11.00

1) + Adam Cichoń od Zbigniewa Brodzika z rodziną

*Tygodnik parafii
pw. Przemienienia
Pańskiego w Polanie*

38 - 709 Polana 26a
polana@sdb.krakow.pl
<https://polana.sdb.org.pl>

*Zespół redakcyjny:
Ks. Zbigniew Święch, Hanna Myślińska,
Witold Smoleński
Skład i oprawa graficzna: ks. Zbigniew Święch*